



# Głos

ORGAN

SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

# ŚWIDNIKA

Nr 16 (408)

16 sierpień 1975 r.

Cena 50 gr.



## Dobra tradycja

Rozwój szlachetnego ruchu współzawodnictwa pracy ma u nas długoletnie tradycje. Organizatorami tego ruchu są wszystkie instancje naszego przedsiębiorstwa, a także organizacje — związkowa i młodzieżowa. Najbardziej powszechną i popularną formą jest współzawodnictwo indywidualne. Wszyscy, którzy w niej uczestniczą mają możliwość zdobycia tytułów: Najlepszy w zawodzie, Młody fachowiec, Przewodnik pracy socjalistycznej oraz Zasłużony przewodnik pracy socjalistycznej. Ta masowa forma współzawodnictwa objęła u nas 5.719 pracowników. W roku ubiegłym tytuły Przewodników pracy socjalistycznej otrzymało w zakładzie 56 osób. Wśród najlepszych na szczególnie wyróżnienie zasługują: Edward Jankowski — szlifierz, Jan

Chmiel — szlifierz, Jan Stawinoga — ślusarz, Stanisław Ogza — lakiernik, Bolesław Słonka — frezer, Stanisław Gołębiowski — frezer, Jan Guz — ślusarz, Regina Komnacka — ślusarz, Tadeusz Zabiński — ślusarz i Jan Sowa — galvanizer.

Jeszcze inną formą współzawodnictwa jest współzawodnictwo zespołowe, a dotyczy ono brygad, gniazd i wydziałów. Warto wiedzieć, że jest to wyższa forma współzawodnictwa, która poza uaktywnieniem pracowników ma za zadanie kształtowanie właściwych zasad współpracy i zachowania się w kolektywie. W ramach tej formy współzawodnictwa uczestniczy 347 brygad i 21 wydziałów. Najlepsze brygady mogą otrzymać miano Brygad pracy socjalistycznej. (Dokończenie na str. 2)

## Odnaczenia dla zasłużonych

# LIPCOWE UROCZYSTOŚCI

W PODNIOSELM NASTROJU ODBYWAŁA SIĘ WIECZORNICA Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA PRL. W CZĘŚCI OFICJALNEJ PO CHWILI WSPOMNIENI PRZEDSTAWIONEJ Z RAMIENIA KOMITETU MIEJSKIEGO FJN PRZEZ STEFANA BADUOWICZA W OBECNOŚCI NAJWYŻSZYCH WŁADZ SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH ZAKŁADU I MIASTA WRĘCZONO ZASŁUŻONYM WYSOKIE ODZNACZENIA PAŃSTWOWE I ODZNAKI HONOROWE.

Uchwałą Rady Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Marię Kubatę z działu socjalnego i renciście Stanisława Siennickiego. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Marian Kowalczyk — kierownik wydziału obróbki mechanicznej dźwigara. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Zygmunt Garbol, Witold Smetny, Kazimierz Teodoruk, Tytus Wencel, Stanisław Zmorzyński.

Brazone Krzyże Zasługi Rada

Państwa przyznała Jerzemu Cieślińskiemu, Stanisławowi Gałas, Józefowi Pastusiakowi i Janowi Wybrankiemu.

Uchwałą Plenum RZ i RR z dnia 15 lipca 1975 r. złote odznaki „Zasłużony pracownik WSK” otrzymali: Marian Chalas, Zofia Cieplowska, Edward Czap, Wiesław Grzegorzczak, Józef Jankowski, Henryk Jaworski, Antoni Matyjaszczyk, Tadeusz Marczuk, Sabina Olcha, Stanisław Pasko, Mieczysław Radko, Tadeusz Sku-

ba, Stefan Stępień, Jan Scibior, Józefa Świtek, Kazimierz Wy-  
miał, Marian Zajac.

Za wkład pracy w rozwój i popularyzację ruchu racjonalizatorskiego, tytuł i odznakę „Zasłużony dla ruchu racjonalizatorskiego WSK” otrzymali: Stanisław Czubot, Edward Czap, Jan Chmiel, Jan Dmitruk, Kazimierz Gruska, Wiesław Lemparty, Marian Mikus, Marian Tomilo, Mieczysław Sadowski, Tadeusz Stroński i Tadeusz Wojciechowski.

Uroczystą wieczornicę zakończył występ tegorocznych laureatów Festiwalu Piosenki Żołnierskiej Kolobrzeg 75 zespołu Ikers i piosenkarzy amatorów z Zakładowego Domu Kultury.

opr.: zpk

# Nowe szanse dla Świdnika

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. Dz.Ustaw Nr 17 weszły w życie z dniem 1 czerwca br. nowe zasady organizacji urzędów terenowych organów administracji państwowej. O zmianach jakie spowodowało to rozporządzenie w działalności Komitetu Miejskiego PZPR i Urzędu Miejskiego rozmawiam z I sekretarzem KM PZPR Tadeuszem Tymoszukiem i Naczelnikiem Urzędu Miejskiego Stanisławem Kucharukiem.

Red. — Towarzyszu Sekretarzu, w jakim stopniu i zakresie zmieniły się zadania i rola KM PZPR?

I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tymoszek —

W dotychczasowej strukturze organizacyjnej szeregu problemów rozwiązywanych było tylko i wyłącznie na szczeblu powiatu. Obecnie Komitet Miejski dysponuje większymi

kompetencjami w zakresie działalności polityczno-społecznej. Zyskałmy wyższą pozycję i stosownie do niej będziemy działać. Musimy przejść do konkretnego, szybkiego realizowania zadań społeczno-gospodarczych a to z tego względu, że zabrakło ognia pośredniego. Musimy zmieniać przyzwyczajenia, że wszelkie decyzje były podejmowane we wspólnym działaniu Komitetu — Miejskiego i Powiatowego. Dzięki reformie, uzyskaliśmy lepsze rozpoznanie problemów zapewniające prawidłowe funkcjonowanie organizacji partyjnej, społecznych i gospodarczych. Wiele spraw już załatwiono. Mam na myśli poprawę sytuacji lokalowej w handlu i usługach. Wzrosła powierzenia lokalowa sklepów i punktów usługowych, wzrosła jakość i ilość świadczonych usług. Ciągłe jeszcze szybkiego i pozytywnego działania wymaga budownictwo mieszkaniowe na terenie miasta Świdnika. Zbyt dużo rodzin oczekuje na mieszkania, zbyt długi jest okres wyekwiowania. W zakresie oświaty uzyskaliśmy już wprawdzie pełną poprawę, jednak nie

spełnia to wymagań jakie stawiamy przed sobą i przed Urzędem Miejskim, i nie zapewnia radykalnej poprawy w szkolnictwie. Szybkiego działania wymaga także gospodarka komunalna — brak konsekwentnej rea-



zacji zadań w tym zakresie powodować będzie nawrotu, które z czasem będzie coraz trudniej likwidować. Zielonym światłem dla naszych poczyną było spotkanie z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego RYSZARDEM WOJCIKIEM i wicewo-

(Dokończenie na str. 2)

## Duże oszczędności

# Przegląd konstrukcji i technologii zakończony

Od kilku już lat prowadzimy w naszym zakładzie ożywioną działalność na rzecz wzrostu oszczędności materiałowej. W roku ubiegłym włączając się do ogólnokrajowego przeglądu konstrukcji i technologii wytwarzania wyrobów, uczyniliśmy dalszy krok naprzód w tym kierunku.

Prowadzony z dużym rozmachem przegląd zakładowy pozwolił na gospodarskie spojrzenie, na to co posiadamy na własnym podwórku. Od pierwszej chwili podjęcia prac w przeglądzie konstrukcji i technologii, w przedsiębiorstwie postawione zostały trzy zasadnicze zadania:

- zwiększenie ogólnego rozmiaru oszczędności materiałowej,
- określenie konkretnych przedsięwzięć i rozwiązań dających wymierne efekty materiałowe oraz obniżkę kosztów wytwarzania,

• szybkie i zorganizowane w formie ujawnienie wszelkich rezerw jakie mogą jeszcze tkwić w realizowanej przez zakład produkcji podstawowej i jej obsłudze.

Cele te zostały w przebiegu przeglądu osiągnięte. Zakładowy przegląd konstrukcji i technologii był przeglądem powszechnym. Z tytułu zaangażowania w prace służb technicznych, komisji i zespołów, w przeglądzie brało udział

około 700 pracowników i w tym: 420 pracowników zaplecza naukowo-badawczego, 160 pracowników wydziałów podstawowej produkcji, 60 pracowników z wydziałów pomocniczych i 60 pracowników innych służb.

W podstawowych grupach efektów, rezultaty przeglądu w przekroju najbliższych lat są następujące:

(Dokończenie na str. 2)

## Nasz komentarz

Z pojęciem jakości zwykło się wiązać prawidłowo, zgodnie z instrukcją i technologią, wykonany detal, podzespół lub wyrób finalny. Za brakoroba zwykło się uważać tego pracownika, który konkretną rzecz wykonał wadliwie. Za czynnik decydujący o jakości zwykło się uważać komórkę, w systemie organizacyjnym zakładu,

lenistwa, łamania dyscypliny itp. A zatem rzecz nie zawsze w maszynie, narzędziu lub materiale. Ktoś powiedział, że „dobry stolarz” i pięć dziurę w desce wywierci. Nie chodzi jednak o to, żeby nowoczesne metody pracy zastępować metodami z za króla Cuieczka, ale trzeba zadawać sobie sprawę z tego, że w każdym przypadku potrzebne jest myślenie, świadomość znaczenia choćby drobnej nakrętki, która musi idealnie pasować do swojej drugiej części.

# Jakość pracy — jakość wyrobów

zajmującą się kontrolą jakości. Na tym, w pojęciu przeciętnego pracownika — i nie tylko — kończy się najczęściej lista problemów jakości. Jakże często nie zadajemy sobie sprawy z szerokiego sensu zjawiska określanego słowem jakość, jak często źle wykonanego wyrobu nie potrafimy lub nie chcemy powiązać z całym szeregiem innych czynników, takich jak: niesprawność fizyczna lub psychiczna, brak odpowiednich umiejętności, różnego rodzaju stresy, przeżycia, albo pośpiech. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że źle wykonana robota jest wynikiem lekceważącego stosunku do pracy,

Stawiamy znak równości pomiędzy jakością gotowego produktu, a jakością procesu jego wytwarzania — ściślej mówiąc chodzi tu o stosunek pracownika do tego co robi. Nikt — ani kontrola jakości, ani najlepiej opracowane dokumentacje technologiczne, ani zakazy i nakazy, ani bez przerwy czuwający mistrz, nie zdołają wyegzekwować dobrej roboty, jeśli nie wynika ona z wewnętrznej potrzeby samego pracownika. Trzeba chcieć dobrze zrobić, mieć utrwaloną w nawykach dobrą robotę i poczucie odpowiedzialności, altruistyczny stosunek do

(Dokończenie na str. 2)

# Z życia świdnickiego ZBoWiD

Z inicjatywy Zarządu Koła Terenowego ZBoWiD w Świdniku w dniu 16 lipca br. odbyło się nieodpłatne spotkanie zarządu koła oraz przedstawicieli władz nadzórnych ZBoWiD z dyrekcją WSK w Świdniku.

W uroczystym posiedzeniu zarządu koła z ramienia władz zwierzchnich ZBoWiD w charakterze zaproszonych gości uczestniczyli: wiceprezes Zarządu Głównego — gen. dywizji Wacław Czerwinski, prezes Zarządu Okręgu — Paweł Dąbek, wiceprezes Zarządu Okręgu, pełnomocnik do spraw kombatantów Jan Polski, pre-

zes Zarządu Oddziału Lublin ppłk Czesław Wyganowski, sekretarz Zarządu Oddziału — Kazimierz Witkowski.

Dyrekcję WSK reprezentował zastępca dyrektora naczelnego inż. Stanisław Kwieciński.

Spotkanie to poświęcone zostało omówieniu roli i znaczenia pomocy materialnej i moralnej udzielanej przez wspomniany zakład pracy dla rozwoju świdnickiej organizacji ZBoWiD. Zagadnienie to zostało szeroko naświetlone w sprawozdaniu

(Dokończenie na str. 2)



## Dobra tradycja

(Dokończenie ze str. 1)  
cznej a najlepsze wydziały tytuły Wydziału pracy socjalistycznej. W ubiegłym roku zaszczytny tytuł Brygad Pracy Socjalistycznej zdobyło u nas 12 brygad. Były to brygady: im. Dymitrowa z wydziału narzędzi i sprawdzianów, Bohaterów Westerplatte z wydziału weryfikacji, Gen. Kleeberga z wydziału przyrządów, Powstania Listopadowego z oddziału podzespołów motocykla, 30-lecia PRL z wydziału pomp i sprężel, 100-lecia urodzin Lenina z wydziału obróbki mechanicznej, Tadeusza Kościuszki z wydziału obróbki plastycznej, Mikołaja Kopernika i Róży Luksemburg z wydziału montażowo-spalalniczego



dra Miła z wydziału montażu ostatecznego i Walerego Czakoła z wydziału prób i eksploatacji.

Natomiast najbardziej aktywnymi i wyróżniającymi się we współzawodnictwie międzybrygadowym okazały się brygady z wydziałów narzędziowych, z wydziału podzespołów motocykla, obróbki mechanicznej, obróbki plastycznej, montażowo-spalalniczego, montażu ostatecznego, ekspedycji śmigłowca oraz prób i eksploatacji śmigłowca.

We współzawodnictwie o najlepszą brygadę młodzieżową uczestniczy aktualnie w naszym zakładzie 34 brygady. W ubiegłym roku odznakę Młodzież dla postępu otrzymało 13 pracowników, a wśród nich: Eugeniusz Górski, Ludwika Socha, Marian

Pietrzyk, Stanisław Kocyla i Edward Dziedziura.  
Dla popularyzacji i rozwoju ruchu wynalazczego organizuje się w wydziałach współzawodnictwo o najlepsze wydziałowe koło techniki i racjonalizacji. Dla pracowników, którzy uzyskali najlepsze wyniki we współzawodnictwie, a zarazem w ilości i jakości wykonywanego produktu redakcja Głosu Świdnika, rozgłośnia fabryczna i ZDK organizowały liczne koncerty i imprezy pod hasłem „Ludziom Do-Ro”. Mimo tych i jeszcze innych niezaprzeczalnych osiągnięć w rozwoju współzawodnictwa pracy w naszym przedsiębiorstwie, istnieje jeszcze dalsza potrzeba popularyzacji tego ruchu.

## Nowe szanse dla Świdnika

(Dokończenie ze str. 1)  
wodą ZBIGNIEWEM SŁOTWIŃSKIM, na którym zapadło szereg pozytywnych decyzji i ustaleń bardzo korzystnych dla środowiska. Charakteru formalno-prawnego nabiorą one z chwilą odbycia Plenum KM PZPR (koniec sierpnia) i posiedzenia Sesji MRN.



Rozliczanie przez Komitet realizacji zadań gospodarczych jednostek znajdujących się na naszym terenie zapewnia dobre rozeznanie, znajomość problemów na bieżąco. Pozwoli to nam na realizację naszych ambicji —

— utrzymania się w czołówce miast naszego województwa, bowiem stać nas na to, mamy ku temu realne szanse. W naszym działaniu będziemy dążyć do uruchomienia sił społecznych dla pełnej realizacji zadań, dla zapewnienia mieszkańcom miasta lepszych warunków pracy i życia.

Red. — W jaki sposób reforma administracji państwowej wpłynęła na strukturę organizacyjną Urzędu Miejskiego i zakres jego kompetencji? Naczelnik Urzędu Miejskiego — Stanisław Kucharuk —

W Urzędzie Miejskim utworzonych będzie 11 wydziałów (dotychczasowa struktura obejmowała tylko referaty): wydział ogólny, finansowy, Miejska Komisja Planowania, wydz. oświaty i wychowania, spraw wewnętrznych, handlu i usług, gospodarki terenowej, kultury i kultury fizycznej i turystyki, zatrudnienia, spraw społecznych, Urząd Stanu Cywilnego. Pomimo tego, że teren podległy Urzędowi Miejskiemu pozostaje bez zmian, wzrasta ilość spraw. Wynika to z tego, że nastąpił podział zadań byłych urzędów powiatowych — część z nich została przekazana do kompetencji wojewody, a część do kompetencji Naczelnika Miasta. Przy Urzędzie Miejskim działać będą także jednostki o zasięgu rejonowym. — Skarbowy Urząd Ko-

morniczy, Zarząd Gospodarki Terenami Państwowymi. Podstawowe zagadnienia mające uprzednio odbicie w budżecie Urzędu Powiatowego przejęte zostały przez Urząd Miejski i znajdują swój wyraz w budżecie miasta. Tym samym mając dobre rozeznanie potrzeb możemy zapewnić środki na ich korzystną realizację. Nie bez znaczenia jest także fakt, że uległa skróceniu droga załatwiania spraw naszych mieszkańców, a to głównie poprzez skrócenie okresu wyeczekiwania w zakresie instancyjności. Głównie kierunki rozwoju miasta zostaną zachowane i zmierzając będziemy do tego, by w jak największym stopniu zapewnić realizację potrzeb mieszkańców. Oznacza to, położenie dużego nacisku na budownictwo mieszkaniowe, rozwiązanie problemu zaopatrzenia miasta w wodę, budowę oczyszczalni ścieków, uzbrojenie terenów pod przyszłe budownictwo mieszkaniowe, budowę szkół, przedszkoli i żłobków. W naszym działaniu ciągle i nieodmiennie liczymy na współpracę i pomoc ze strony zakładów zlokalizowanych na terenie miasta a przede wszystkim naszego potentata Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego oraz na pomoc i aktywne współdziałanie mieszkańców.

Rozm. Małgorzata Tarnowska

W puli — 120 mld złotych

## MATERIAŁOWY POKER

Coraz większa stawka, coraz wyższe przebiecie: w puli znajduje się już sto dwadzieścia miliardów złotych. Napiecie rośnie, jak w prawdziwym pokerze, choć samo pojęcie „gospodarka materiałowa” kojarzące się zwykle z magazynem, zbórką złomu, konkursami racjonalizatorskimi — nie zapowiada takich emocji.

A jednak stawka w tej grze o materiały należy do najwyższych. Jeśli nie zadbać w porę o działanie organizacyjne, ekonomiczne, konstrukcyjne, wówczas niechybnie zabraknie surowca na wytworzenie potrzebnych dóbr, mniejszy będzie dochód narodowy. Zatem — mniej odczuwalna poprawa warunków życia. Te proste w istocie zależności, działające bezwzględnie, choć beznamytnie, są tym bardziej wyraziste, im większa skala gospodarowania. A w przyszłym pięcioleciu, w drugiej po-

łowie lat siedemdziesiątych trzeba już takiego wysiłku, takich starań, by zaoszczędzić w tej sferze sto dwadzieścia miliardów złotych.

To ładny grosz; gdyby utrzymać zużycie na obecnym poziomie, wówczas w pięcioleciu przysyłym o taką kwotę trzeba by właśnie zwiększyć wartość zaopatrzenia, co w licznych przypadkach, wobec znanej sytuacji na światowym rynku, byłoby wręcz niewykonalne. Eksperti przygotowujący projekt planu pięcioletniego w kalkulowali już też obniżkę do bilansu jako wielkość rzeczywistą, realną. Taką więc od czynnika „M” (jak materiał) zależać będzie w istocie powodzenie programu zamierzeń społeczno-gospodarczych.

Gdyby pogrupować koncepcje, według których specjaliści zamierzają przeprowadzić te rozgrywki, najważniejsze wydają się te, które dotyczą strategii gospodarowania. Cała nasza ekonomika, a zwłaszcza przemysł, zmieniać będzie w taki sposób, by z podstawowej porcji surowca wytworzyć większą wartość: z tony stali, cementu, z metra sześciennego drewna, z kilometra rur. Zatem projektuje się wybitny rozwój tych działów i branż przemysłu, które ze swej natury pozwalają na wysokie uszlachetnianie surowca. W spisie tych wybranych wyrobów, znajdując się urządzenia do automatycznej regulacji i sterowania, automatyz-

(Dokończenie na str. 3)

## Przeгляд konstrukcji i technologii zakończony

(Dokończenie ze str. 1)

w roku 1975 zwiększenie planowych efektów oszczędności stali, wyniesie — 60.648 ton, oszczędność metali nieżelaznych — 13.482 ton, a obniżka pracochłonności — 42.329 roboczogodzin. Łącznie z innymi efektami wartościowo da to — 11.127 tys. zł. W roku 1976 skonkretyzowane w wyniku prac przeglądowych przedsięwzięcia włączone do Planu Rozwoju Nauki i Techniki pozwolą osiągnąć następujące efekty: oszczędność stali — 185.398 ton, oszczędność metali nieżelaznych — 46.448 ton, obniżka pracochłonności — 73.261 roboczogodzin. Łącznie z innymi efektami

wartościowo przyniesie to 19.908 tys. zł.

Niezależnie od oszczędności stali i metali nieżelaznych, osiągnięte zostały oszczędności również w wielu innych grupach materiałowych. Spośród innego rodzaju efektów najpoważniejsze to przede wszystkim poprawa jakości niektórych detali i zespołów oraz poprawa warunków bhp. Inną konsekwencją przeglądu jest przeniesienie wielu spostrzeżeń i rozwiązań do opracowań dokumentacji technicznej nowych wyrobów, przewidzianych w przyszłości do produkcji seryjnej. Przewiduje się również ciągłą i bieżącą działalność polegającą na

ulepszaniu procesów wytwarzania i korygowaniu norm zużycia materiałów w sposób zapewniający prawidłową i oszczędną gospodarkę materiałami produkcyjnymi oraz pomocniczymi.

Reasumując — ostatni przegląd dowiódł, że osiągnięte dotąd efekty lepszego wykorzystania materiałów są wynikiem konkretnego działania przedsiębiorstwa na rzecz modernizacji konstrukcji wyrobów. Wnioski i przedsięwzięcia wynikające z przeglądu zostały objęte szczegółowym harmonogramem i podlegają dalszej systematycznej realizacji i kontroli. Realizacja ich przyniesie dalsze, niebagatelne oszczędności.

(Dokończenie ze str. 1)

życia wynikający z głębokiego przeświadczenia, że robię to dla kogoś, że od tego zależy czyjeś zadowolenie, bezpieczeństwo lub ułatwienie mu życia. Robię tak jak pragnąłbym tego dla siebie. Obserwuje się zjawisko, że ten sam pracownik, który spartaczył motocykl, sam kupując złoże, na jego jakość, chociaż może ona również wynikać z jego własnej winy.

tym czy nie lepiej będzie temu pracownikowi przy innym — mniej odpowiedzialnym stanowisku pracy. Jeśli zła jakość roboty wynika z braku odpowiednich warunków, trzeba dążyć do ich poprawy, do usunięcia przyczyn uniemożliwiających dobrą robotę. Warto by mieć w rękach miarę odpowiedzialności osobistej za jakość — miarę polegającą nie tylko na ilości wykonanych i odtwórzonych usterek.

## Jakość pracy — jakość wyrobów

Trzeba się zgodzić z procesem wypływania braków poprzez ujawnianie wadliwych detali. Trzeba je ewidencjonować i liczyć, ale trzeba więcej uwagi poświęcać zjawiskom wpływającym na złą jakość, próbować ustalić dlaczego ten lub inny pracownik źle wykonał obowiązującą go pracę, za którą przecież bierze określone wynagrodzenie. Jeśli zła praca wynika z niskich osobistych pobudek, jeśli jest to uporczywe jej lekceważenie, trzeba się zastanowić nad

Zbliża się kolejny ogólnopolski konkurs Do-Ro. Nasz zakład posiada z poprzednich doskonałą markę. Zdawać by się mogło, że problem złej jakości nie istnieje, tymczasem ciągle notuje się stosunkowo liczne jeszcze zabrakowane pozycje. Dlatego nie można sprawy odłożyć ad acta i liczyć, że dobre miejsce samo przyjdzie. Dobrze byłoby jednak, aby dobre miejsce wynikało z tego, że nie znajduje się w zakładzie taki pracownik, który nie będzie chciał dobrze robić.

## Z życia świdnickiego ZBoWiD

(Dokończenie ze str. 1)

prezesa koła mgra Mieczysława Stelmacha z którego wynikało, że pomoc ta w zasadniczy sposób wpływa na wszechstronny rozwój działalności świdnickiego koła. Za usługi dla ZBoWiD, WSK w roku 1972 została odznaczona przez Zarząd Główny specjalną odznaką wraz z dyplomem uznania.

Udział w spotkaniu z dyrektorem WSK przedstawicieli nadzrzednych władz ZBoWiD jest dowodem uznania i wyróżnienia świdnickiego koła za aktywne i efektywne działanie jego zarządu, a z drugiej strony jest wyrazem uznania dla kierownictwa administracyjno-politycznego WSK za usługi dla rozwoju naszego związku, za pośrednictwem świdnickiego koła. Zarząd koła ze swej strony dla podkreślenia żywej wdzięczności za okazaną pomoc dla koła i jej członków podczas wyżej wspomnianego posiedzenia podjął zobowiązanie przeprowadzenia na rzecz WSK do końca br. 300 godzin w czynnie społecznym-stosownie do potrzeb na różnych odcinkach pracy.

Zarząd koła zapewnił również dyrektora wytwórni, że zasadniczym kierunkiem działania zarządu również w przyszłości będzie działanie zmierzające do doskonalenia postaw czynnych zawodowo ponad 120 pracowników WSK-członków ZBoWiD, mobilizując ich różnymi formami do ponadplanowej realizacji zadań produkcyjnych i właściwego stosunku do obowiązków zawodowych.

Po zakończonym posiedzeniu goście zwiedzili wybudowany w czynnie społecznych przez świdnickich zbawidowców Pomnik ku Chwale Zolnierza Polskiego oraz nową siedzibę zarządu koła przy ul. Buczka.

mgr M. Stelmach



Pełna inicjatywa młodzieży z Komitetu Blokowego Nr 6 dawno wyrosła, a plac zabaw opuszczony przez milusińskich opawał się dziko rosnącą trawą i sznury pełne bielizny.

Fot. Z. Karpiński





W szybkim tempie powstają nowe budynki na terenie świdnickiego osiedla mieszkaniowego.

Fot.: Z. Karpiński



## MATERIAŁOWY POKER

(Dokończenie ze str. 2)

nego przetwarzania informacji, włókna i tworzywa sztuczne, maszyny do robót ziemnych, budowlanych i drogowych, statki morskie, meble, dzianiny, samochody, by wymienić podstawowe, dla zobrazowania tej tendencji. Takie postępowanie zwane fachowo przebudową struktury produkcji, umożliwi właśnie zwiększenie udziału przemysłów stosunkowo mało chłonnych materiałów — maszynowego i chemicznego — przy spadku udziału hutnictwa, spożywczego, lekkiego.

Ale, rzecz jasna, te strukturalne zmiany nie oznaczają wcale zastępowania rozwoju branż materiałochłonnych bądź zaopatrzeniowych innych w surowce. Takim producentem materiałów używających zarazem olbrzymie ilości surowca (importowanego — ruda żelaza) jest hutnictwo, a przecież bez zwykłych dostaw z metalurgii utopiłoby planowanie wysokiej dynamiki w maszynowym, elektronicznym, a nawet w chemicznym — który zużywa wielkie ilości produktów hutniczych w postaci aparatury i instalacji. Jednakże i w tych surowcowych działach przemysłu nastąpią istotne, strategiczne zmiany jako wyraz przedstawionej już koncepcji materiałowej.

Hutnictwo przystąpi, w masowej skali, do wytwarzania nowoczesnych wyrobów nowoczesnymi metodami, oszczędzając w ten sposób surowiec dla wielkich pieców, stalowni i walcowni, dając innym szansę fabrykacji wyrobów nowoczesnych, to jest, lekkich. Oto kilka faktów ilustrujących ten strategiczny zamiar: z nowoczesnych, nowych urządzeń

zyska się w przyszłym pięcioleciu siedem milionów ton hutniczych wyrobów. Gęsto stosowane będą nowoczesne technologie, a odbiorcy otrzymają kilkadziesiąt nowych produktów: ciągłe odlewne stali w najnowszych agregatach — to jedna z tych technologicznych nowości, natomiast produkcja blach i taśm lakierowanych, pokrywanych tworzywami, rur cienkościennych, zgrzewanych, rur podwójnie związanych — to nowości na liście wyrobów, które uradują każdego konstruktora. Hutnictwo, w końcu przyszłego pięciolecia, wytwarzać już będzie prawie 2/3 stali w konwertorach i piecach elektrycznych. Hutnictwo, wyposażone w osiem nowych urządzeń, przyjmie i przetworzy każdą ilość złomu.

Podobne, strategiczne posunięcia projektowane są dla przemysłu chemicznego, dla budownictwa, dla każdego z działów przemysłu. Chemia rozwijać będzie przede wszystkim wytwarzanie nowoczesnych materiałów syntetycznych będących z kolei surowcami dla innych działów. W r. 1980 czwarta część produkcji chemicznej oparta już będzie na petrochemii. Budownictwo z kolei szykuje się do wprowadzenia nowych technik, a w związku z tym, przygotowuje produkcję cementów wysokich marek, lekkich konstrukcji stalowych i aluminiowych, elementów wielkowymiarowych, zarówno konstrukcyjnych jak i stanowiących obudowę.

W każdym z tych działów, w każdej z tych branż prócz tego typu przekształceń zrealizuje się rzecz jasna właśnie setki technologii będących konkretnym dzia-

O niedostatku usług w Świdniku mówi się od dawna. Wiele słów poświęca się ich jakości i kulturze. Również wiele się robi by sytuacja uległa poprawie. Jest duża różnica pomiędzy tym co było przed kilkoma laty, a obecną sytuacją. Mogą o tym świadczyć coraz to nowe placówki usługowe, nowe pawilony. Powstało wiele placówek, których nie powstydziłoby się i większe miasto.

Tym razem jednak czytelnicy zwrócili nam uwagę na usługi pralnicze, z których jak wiadomo korzysta coraz więcej osób. Jedną z podstawowych zalet każdej placówki usługowej w tym i handlu jest liczenie się z czasem obsługiwanych obywateli, który pragnie być załatwiony szybko i dobrze. Personel świdnickiego oddziału Spółdzielni Pracy Pralniczo - Farbiarskiej „Tęcza” zapominał widocznie o tej zasadzie, przyszywając do garderoby metki z oznaczeniami w obecności klienta, każąc jemu i innym długo czekać w kolejce.

Dotychczas ludzie cierpliwie

czekali, ale znalazł się jeden niecierpliwy i zwrócił na to uwagę. Spotkał się rzecz jasna z nieprzyjemnymi uwagami, bo i jak to obywatel może się o coś upominać jeśli się mu łaskawie przyjmuje ciuch do odświeżenia. Nie dał on za wygraną i zadzwonił do prezesa spółdzielni mgra Zdzisława Pasternaka, który okazał się zaskoczony takim postępowaniem swego personelu.

Okazało się, że sprawa wygląda zgoła inaczej niż to ją praktykowane w punkcie usługowym. Metka winna być wypisana przy usługobiorcy, żeby się garderoba nie pomieszała, ale nie przyszywana, tylko włożona do spodni, marynarki czy czegoś innego. Personel powinien ją przyszyć, ale dopiero wtedy gdy nie ma interesantów. Tak wyjaśnił pan prezes spółdzielni i tak organizacja pracy należy uznać za prawidłową. Podobnie na ręcznikach, obrusach, prześcieradłach itp. sam klient nie musi wypisywać numerów, ale punkt pralniczy winien mieć specjalne numeryatory i odpowiedni tusz. Tymczasem żąda się, by i to sam wykonał.

Jesteśmy zatem wdzięczni panu prezesowi za wyjaśnienia, a

mieszkańców Świdnika informujemy niniejszym, jakie zasady obowiązują w punktach pralniczo-farbiarskich spółdzielni „Tęcza”.

(St.)

## Dziura w dachu

Od dłuższego czasu wejście na dach nowego budynku administracyjnego stoi otworem. Nie było to zle w okresie upałów, ponieważ rozgrzane powietrze uchodziło tędy z równie rozgrzanych korytarzy. Mimo to nie jest pożądaną pozostawianie niezaabezpieczonego otworu przez który wprawno alpinista mógłby się dostać do wnętrza. Cały jednak mankament tego zaniedbania ujawnia się dopiero w czasie deszczowej pogody. Woda dostaje się na trzecie piętro, gromadzi się na klatce schodowej, a przy większej obfiości spływa na parter. Jest to co prawda automatyczne podlewanie ogródka kwiatowego, ale czy trzeba się uciekać aż do tak wymyślnych sposobów. Sądziemy jednak, że dobrze będzie, gdy ten otwór wejściowy zostanie zamknięty, bo to i jesień za pasem, a potem przyszyje zima i śniegiem dmuchnie.

## Ciśnienie dobre — a wody brak

Urządzenie socjalne na trzecim piętrze nowego budynku administracyjnego dalej zamknięte naглуcho od długiego czasu. Wejście strzeże nie tylko zamek ale i kartka informująca, że „z powodu niedoboru wody urządzenia sanitarne nieczynne”. Zresztą podobne informacje wiążą nadal na drugim i pierwszym piętrze, mimo, że tam urządzenia te są czynne. Nie wiadomo komu wierzyć — kart-

kom czy nie zamkniętym drzwiom. Należy się zastanowić wreszcie nad tym co zrobić, aby i trzecie piętro miało swoje pomieszczenia sanitarne. Jeśli jest tak dobre ciśnienie wody, jak informują o tym specjaliści, to dlaczego nie dociera ona na trzecie piętro, jeśli dociera na drugie. Taki stan istnieje dotychczas, zaczyna po prostu śmieszyć i denerwować.

(St.)



## Halina Dybżyńska



Na taśmie montażowej motocykla jako ślusarz pracuje od 1966 r. Jest pracownikiem solidnym, wysoko wydanym, bierze czynny udział w czynach społecznych i produkcyjnych.

Fot.: M. Piaszczeńska



## felieton

Lico wygłodzonego konsumenta nie wróży nic dobrego. Wprawdzie w Świdniku nie zanotowano wypadku kanibalizmu jednak... Głodny to zły! Wiedzą o tym wszyscy. Wiedzą dopóty, dopóki nie podejmą pracy w gastronomii.

Restauracja „LOTNICZA” słynna jest z rewelacyjnych usług. Królowy obsługujące klientów zapisali się trwale w umysłach niektórych, lekceważąc ich żółdkowe problemy.

Tego dnia było podobnie. Najpierw godzinne oczekiwanie, potem klient ośmielił się zwrócić do obsługi, że jest opanała! Obsługa popatrzyła na klienta, że mało mu się nie wywróciło trzewia i pogardliwie wykrzywiwszy kłesko odmalowane obli-

cze, dała do zrozumienia, że zwrócenie uwagi nie tylko nie pomoże ale pogorszy i tak fatalną sytuację konsumenta.

Konsument zdenerwowany przywiódł na pamięć, że takie traktowanie klienta i wieczny bałagan to już tradycja „Lotniczej”. Pani obsługa, uważona do żywego, ponownie groźnym wzrokiem

mięsa pan, panie Jasiu postrząż jako półprodukt do zrazów i po desznowatych rumsztyków. A w ogóle to jesteś pan gbur! Obsługa w „Lotniczej” to kobiety, a rok 1975 to Międzynarodowy Rok Kobiety — ładnie teraz panu? Lepiej jarzynę kupić i samemu coś upitrasie.

## WIELKIE ZARCIE

skarciła upartego petenta, a potem mając na uwadze dobro firmy rzekła: Jeżeli tu w „Lotniczej” taki bałagan to po co pan przychodzi! Stusznie, panie Jasiu! Po diabła pcha się pan do lokalu, w którym się panu nie podobą obsługa. Jeżeli pan nie wychował sobie obsługi to najwyższy czas zmienić lokal. Być może kiedyś zdarzy się, że z braku

propos panie Jasiu! Nie polecam panu usług świadczonych przez targowisko przy Świerczewskich. Panie oferujące tam swoje towary mają oblicza mogące być ilustracją do tytułu filmowego „Tygrys lubi świeże mięso”. Stanowią grupę, której założeniem jest maksymalne wykorzystanie zasobów finansowych świdniczan!

tak drogo? Usłyszysz pan, że właśnie mamy zaliczkę, albo, że to właśnie dziś imieniny obchodzi Maria. Jest okazja podciągając cenę!

Panie Jasiu pyskowanie nic tu nie pomoże. Targowiczanie się zastali i przeciw wszelkim niepowodzeniom uodpornieni. Dyktują swoje ceny nie dbając o komisje państwowe i mieszkań-

ców grodu, bo i tak wszystko ze straganów znika! Czyli nie ma sprawy. Pozostaje apelować do serc i umysłów, a wiadomo, że z handlarzami dojść do ugody się nie da i jest strzeżenie języka po próżnicy. Środki zaradcze winny znaleźć komórki kontrolujące sprawne działanie rynku wewnętrznego. Panośnienie się prywatnych dyktatorów cen koniunkturalnych na warzywa, owoce i kwiaty powinno się czym prędzej skończyć!

Póki co, panie Jasiu, radzę panu jak przyjacieli, niech pan robi zakupy na targowiskach w Lublinie! Tam nawet atmosfera handlowa jest zdrowsza. Smacznego!

K-75

K75



# Piłkarze Avii pod batutą nowego trenera

Piłkarze świdnickiej Avii przygotowują się do nowego sezonu już pod wodzą nowego trenera — p. CZESŁAWA KRYGIERA. Osobiście rozmawiałem z nim przy końcu lipca br. na jednym z treningów naszej kadry, która przygotowuje się bardzo intensywnie do pierwszego występu ligowego. A oto kilka ciekawych fragmentów naszej rozmowy.

Red. — Proponuję abyśmy przypomnieli naszym kibicom pana karierę sportową.

Emil Krygier — W piłkę nożną zacząłem grać w 1946 roku jako



Uwaga! Start! W ten oto własny sposób znak do rozpoczęcia piłkarskich sprintów daje trener Czesław Krygier. Niebawem pierwsi zawodnicy znajdą się już na mecie 100-metrowki.

Fot.: D. Koszowska

trampkarz w drużynie Związkowca w Białymstoku. Następnie jako junior w miejscowej Jagielonii. W 16-tym roku życia awansowałem do pierwszej drużyny, która grała wówczas w A klasie. Od 1952 roku występowałem w Gwardii Gdańsk. Na Wybrzeżu, gdzie odbywałem służbę wojskową wpadłem w oko trenerowi Gozdurowi, który wciągnął mnie na listę kadry narodowej seniorów. Obok Korynta, Zientary, Kuboca i wielu innych świetnych piłkarzy zagrałem w meczu kadry przeciw krakowskiej Wiśle. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem kadry 3:1. Przez dwa lata występowałem w reprezentacji Gdanska w towarzystwie Gronowskiego, Kupciewicza, Korynta, Rogocza, Kokoła i wielu innych pierwszoligowców. Po powrocie do Białogostku, rozegrałem dwa mecze w miejscowej II-ligowej Gwardii, a następnie udałem się do Wrocławia na kurs instruktorów piłki nożnej. Był to rok 1955. W następnym, grałem już w drużynie świdnickiej. W latach 1956-

1958 byłem podporą reprezentacji Lubelszczyzny. W świdnickiej Avii grałem 10 lat, trenując w międzyczasie młodych piłkarzy. Powierzano mi często dwu — lub trzymiesięczną opiekę nad ligowcami.

Red. — Wreszcie w lipcu br. otrzymał pan stały angaż trenerski... i jaką spusiczną?

E.K. — Tylko jedenastu zawodników! Nie muszę dodawać, że szczerpiał do kadry jak na II ligę. Z zeszlenczonej drużyny pozostali w klubie: Mikulicz, Krzyżanowski, Wężyk, Macik, Bukowski, Krawczak, Dynski, Chachula, Oskroba, Andrzejczak, Oryszko i Sacha. Dokooptowałem do nich: Kondziaka, Gielzaka, Niedzwieckiego, Truka i Suszyńskiego. Odeszli jak wiadomo: Bartos, Zmijewski, Bundz, Grudziński i Nowosad.

Red. — A nowe twarze?

E.K. — Jak dotąd nie ma nikogo!

Red. — Jak przyjęła nowego trenera drużyna?

E.K. — Przyznam się, że bardzo życzliwie...

Red. — A kto będzie pomagał panu w pracy z naszymi piłkarzami?

E.K. — Instruktor Ewald Herman. Jak dotąd współpracowało mi się z nim bardzo dobrze. Sądzę, że i dalej również...

Red. — Jak przebiega dotychczasowy okres przygotowawczy do nowego sezonu?

E.K. — Przebywaliśmy pięć dni na obozie kondycyjnym w Tomaszowie Lubelskim. Ponieważ jednak okazało się, że boisko Tomaszowii jest jeszcze gorsze aniżeli nasze, powróciliśmy do Świdnika. Grałmy spotkanie towarzyskie z II-ligowcami z Brna i dwa mecze w Łucku. W sierpniu gramy w Pucharze Polski z FSO i to chyba wszystko. 10 sierpnia br. premiera ligowego sezonu i pierwszy mecz na własnym podwórku z GKS Zagłębie Wałbrzych. Następne spotkanie gramy w Lublinie z Motorem, a trzecie z kolei u siebie, z groźnym przeciwnikiem — Zawiszą Bydgoszcz.

Red. — Ile punktów myśli pan wycisnąć z pierwszych trzech meczów?

E.K. — Chciałbym co najmniej cztery.

Red. — A w pierwszej rundzie rozgrywek?

E.K. — 17 lub 18.

Red. — A jakim sposobem?

E.K. — Trzeba wygrać po prostu większość spotkań u siebie i uzyskać jak najwięcej remisów na wyjeździe. W pierwszej rundzie rozgrywek na własnym boisku gramy 8 spotkań, na wyjeździe zaś 7. U siebie gramy z Zagłębiem, Zawiszą, Olimpią, Bałtykiem, Jagiellonią, Polonią Bydgoszcz, Gwardią Koszalin i Stocznowcem. Na wyjeździe zaś z Motorem, Polonią Warszawa, Lechią, Dębem, Urusem, Stalą (Stocznia) i z Arką.

Red. — W jakich kolorach widzi pan nowy sezon?

E.K. — Nie będzie łatwy, a być może nawet trudniejszy aniżeli ubiegły. W grupie północnej nie ma bowiem wyraźnie słabych zespołów. Zapowiada się na ostrą a być może nawet bezpardonową walkę, w której decydować będą nie tylko piłkarskie umiejętności, lecz także kondycja, wytrzymałość, nerwowa odporność i koncentracja do ostatnich sekund każdego meczu. Stąd też, każda demobilizacja w zespole, może zniechęcić w ostatecznym rozrachunku trud trenerów i działaczy. I tego należy się chyba najbardziej obawiać... O ewentual-

nych kontuzjach zawodników nie wspominać. Byłaby to tragedia.

Liczę dla odmiany mocno na kibiców...

I tyle nowy, dobry znajomy szkoleniowiec świdnickiej Avii p. Czesław Krygier o samym sobie i o przygotowaniach naszych piłkarzy do nowego sezonu. Z naszej strony dodajemy.

Trzeba nam uwierzyć w niego, uwierzyć w jego zapał, ambicję, poświęcenie i umiejętności. Podjął on pracę z drużyną w o wiele trudniejszych warunkach aniżeli poprzedni trener, stając na czele zaledwie garstki zawodników, których naczelną dewizą jest utrzymanie się w gronie II-ligowców.

Poważne to i odpowiedzialne zadanie, które oby udało się w pełni zrealizować.

Rozm. M.K.



Stawka na młodzież!

Fot.: D. Koszowska

## GONG WZYWA BOKSERÓW

Podobnie jak w obozie piłkarzy, tak również i w obozie kadry bokserskiej rozpoczął się już żmudny cykl przygotowań do jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo I ligi.

Za niespełna półtora miesiąca dwa arcyważne mecze na własnym ringu, a mianowicie: 14 września z Górni-

kiem Pszów i 21 września z Wybrzeżem Gdańsk. Zdobyć czterech punktów w tych spotkaniach leży w granicach możliwości naszego zespołu, pod warunkiem jednak, że wszyscy pięściarze będą solidnie trenować. Wieści z klubu są jednak do tej pory dość optymistyczne. Kadra

rozpoczyna swoje zajęcia od dwutygodniowego zgrupowania na obozie kondycyjnym w Przemyslu. Po powrocie pięściarze trenować będą we własnej hali. Ze składu kadry nie ubył żaden zawodnik. Do nowego sezonu przygotowywać się będą między innymi: A. Andrachiewicz, Stec, Krupiński, Krzyżowski, Grudziński, Lewandowski I, Lewandowski II, Wyszymirski, Petek, Osiak, Pochwatka, Radziejewicz, Sitkowski, Wólkiewicz, Janik i Wiater. Szkoleniowcy liczą również na młodych — na Selwona i Jacyne. Kadra trenować będzie pod kierunkiem Stanisława Bombolewskiego i Waldemara Kowalskiego. Ten to właśnie duet trenerski prowadzi do boju bokserów świdnickich w jesiennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy.

Życzymy powodzenia!

P.S. Termin dalszych spotkań ligowych przedstawia się następująco:

19.10 — Gwardia Wrocław — Avia,

26.10 — Avia — Legia

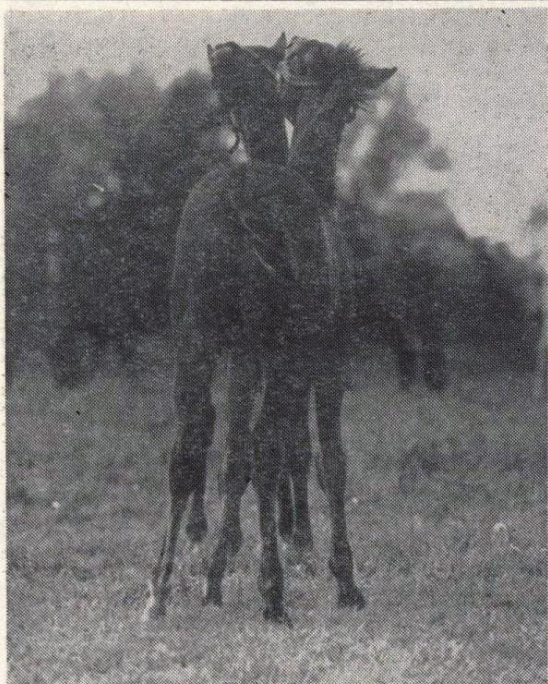
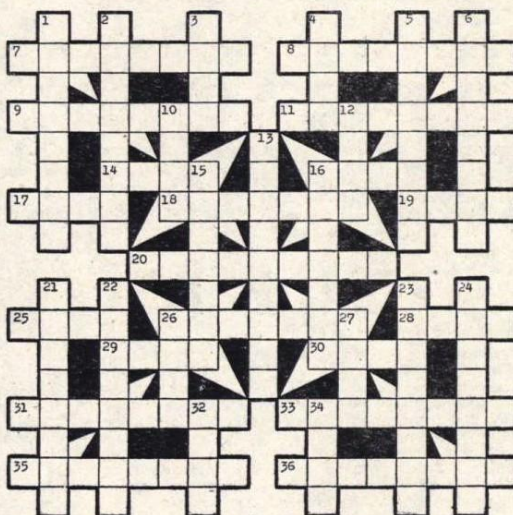
23.11 — Zagłębie Konin — Avia.

## Krzyżówka nr 37

POZIOMO: 7. akt wdzięczności, 8. od czasu do czasu wymaga przewietrzenia, 9. służąca w haremie, 11. miejsce pierwszego przeczepu sera, 14. tkanina o podłużnych lub poprzecznych prążkach, 16. nie wiadomo czasami, co z nim zrobić, 17. morskie balwany, 18. materiał o krótkim, gęstym włosie, 19. powieść Emila Zoli, 20. sprzęt, 25. kraniec, 26. żyje z procentów od wypózyconego kapitału, 28. gdy nie masz ani jednego przy duszy — krucho z tywni finansami, 29. poznał po nim świnię, 30. tatarskie obozowisko wojskowe, 31. XVII-wieczny wielogłosowy utwór wokalny, 32. jeszcze nie przestał nim być Casius Clay, 33. rzymski przydomek Augustus, 34. strzelanina z grubej rury.

PIONOWO: 1. obosieczny nóż myśliwski, 2. żołw z mórza podzwrotnikowych, 3. na nartach, do wody, lub na jublera, 4. miasto z krzywą wieżą, 5. miejscowość znana z KRZYŻAKÓW H. Sienkiewicza, 6. grupa wysp w Zatoce Bengalskiej, 10. rów oblężniczy, 12. każde ze skrzydeł samolotu po obu stronach kadłuba, 13. każdy ma swój; dobry, zły, wladczy, niezłomny, łagodny, miękki itp., 15. ścień tkaniny, 16. profesor z PRZEKROJU, 21. nie gromada, 22. dawna rezydencja królów hiszpańskich koło Madrytu, 23. jeden z obrzędów weselnych, 24. słodkowodny wąż dusiciel, 26. dobrać się na nim czuje Biegalski, 27. znana pieśń patriotyczna M. Konopnickiej i F. Nowowiejskiego, 32. słynący z niego polska drużyna na ostatnich piłkarskich mistrzostwach świata, 34. halda, wysypisko.

Ułożyła: MALWA



Fot.: W. Parol

**głos**  
GŁOS SAMOZADNI ŚWIDNIKA  
Czasopismo kulturalno-sportowe

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNICKI

redaktor naczelny

przewodniczący kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC

zastępca przewodniczącego

MALGORZATA TARNOWSKA

sekretarz redakcji

MIECZYSLAW KRUK

redaktor techniczny

ZDZISŁAW KARPINSKI

redaktor rozgłosni zakładowej

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtas.

Adres redakcji: 21-045 — WSK

Świdnik k. Lublina tel 120-61

wewn. 249

Drukarnia zakład WSK-Świdnik

WSK-S s. 1029 12.08.75 r. 2.000 K-4